



ISSN 1643-6326

INFORMATOR 41

Katechezy, homilie, refleksje, dyskusje, informacje, wspomnienia, propozycje !!!

dla moderatorów i animatorów

Grup Modlitwy sw. Ojca Pio z Pietrelciny

marzec 2006

o. Bogusław Piechuta OFM Cap, 32-433 Lubien, Tenczyn 312

Pamiętamy - dnia 2 kwietnia - przypada pierwsza rocznica odejścia Jana Pawła II do Domu Ojca

2 kwietnia 2005 - odejście Jana Pawła II do Domu Boga - Ojca,
2 maja 1999 - beatyfikacja Ojca Pio,
16 czerwca 2003 - kanonizacja Ojca Pio,
16 października 1978 - wybór kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową,

telefon do o. Bogusława (0) 602 601 146
gdy o. Bogusław jest w Tenczynie (NOWY!!!) (018) 2682633
Dom Rekolekcyjny (018) 268 23 63

KONTO Moderatora Grup Modlitwy:

Parafia Matki Bożej Kólowej Polski - Grupa Modlitwy Ojca Pio:
94 8591 0007 0230 0470 0101 0003

Radio internetowe dla Grup Modlitwy

Jeżeli mamy stały dostęp do internetu możemy w wolnym czasie posłuchać audycji radia internetowego (audycje przygotowuje o. Bogusław Piechuta OFM Cap). Nazwa radia „ojcie cpio”. Jak to zrobić? (tzn. jak odsłuchiwać?)

Możemy zacząć od wejścia na stronę:

<http://www.kapucyni.ofm.pl>

stad mamy wejście na stronę(link): „nasze radio internetowe”
lub też wpisać:

<http://www.kapucyni.ofm.pl/radio-ojciecpio/internet-radio-gm.html>

trzeba tylko zastosować się do wskazówek podanych na powyższej stronie internetowej!

Rekolekcje dla czcicieli Sw. Ojca Pio 2006 w Tenczynie

26 – 28 maja – Spotkanie weekendowe z Ojcem Pio

15 – 21 lipca – Rekolekcje z Ojca Pio

13 – 15 października – Spotkanie weekendowe z Ojcem Pio

29 grudnia – 1 stycznia – Spotkanie sylwestrowe z Ojcem Pio

17 – 19 listopada – VII Kongres Moderatorów i Animatorów G. M. Ojca Pio.

Juz teraz planujemy kto weźmie udział w rekolekcjach. Kierownicy grup (animatorzy) planują czas, by wziąć udział w Ogólnopolskim Spotkaniu (Kongresie) w Tenczynie.

Kolportaż „Głos-u Ojca Pio”

Każda Grupa winna prenumerować „Głos Ojca Pio” - dwumiesięcznik wydawany przez naszą Prowincję zakonną w Krakowie a także kolportować w parafii.

Redakcja „Głos Ojca Pio”
ul. Korzeniaka 16
30-298 Kraków - Olszanica
tel. (012) 623 80 58

intencje ogólne

na marzec 2006

Intencja ogólna: Aby młodzi, którzy szukają sensu życia, otaczani byli zrozumieniem i szacunkiem i by spotykali na swej drodze cierpliwych i pełnych miłości przewodników.

Intencja misyjna: Aby w całym kościele wzrastała powszechna świadomość misyjna, która sprzyja współpracy i wymianie misjonarzy.

Intencja Grup Modlitwy: Aby doświadczenie krzyża i cierpienia wyzwalało w nas postawę zyczliwości wobec ludzi krzyża.

na kwiecień 2006

Intencja ogólna: Aby we wszystkich krajach szanowano indywidualne, społeczne i polityczne prawa kobiety.

Intencja misyjna: Aby Kościół w Chinach mógł wypełniać swą misję ewangelizacyjną, ciesząc się pokojem i wolnością.

Intencja Grup Modlitwy: O dobre przygotowanie wszystkich Grup Modlitwy do jubileuszu Domu Ulgi w Cierpieniu przez budowanie dobroci serca względem bliźnich w sobie.

Co w numerze ?

- Homilia na marzec- strona 2,
- Miasta partnerskie: San Giovanni Rotondo - Wadowice - s. 2
- Godzina biblijna - bzdź dobrym - s. 3
- Co w duszy gra (6) - s. 4
- rozwiązanie różnancowe - Ustanowienie eucharystii - s. 5
- **Rekolekcje dla Grup Modlitwy i czcicieli O. Pio w Gietrzwałdzie** - s. 5
- O. Pio w Porebie Wielkiej - s. 6
- Pielgrzymka w październiku do San Giovanni Rotondo - s. 6
- Planowane najbliższe wyjazdy o. Bogusława - s. 6
- Oplatek w Gorzowie - s. 7
- **Spotkanie w Swierklanach** - s. 7
- Kilka zdań z Tarnowa - s. 7
- Rodzice Ojca Pio (ciekawe) - s. 8

myśli do homilii na marzec 2006

Odrobine trzeba powspinać się na Golgotę dominująca nad klasztorem i „Domem Ulgi...” i wędrując drózkami wydeptanymi przez „już miliony” pielgrzymów dotrzeć do „biednego cyrenejczyka”, który pomaga niesć krzyż „Jezusowi w braciach”.

To Ojciec Pio - „Stygmatyk z Gargano” - dzwiga Człowieczego Syna krzyż.

I wpatrujemy się w PIATA stacje (piąty nasz przystanek duchowy) i rozważamy:

jak to jest z tym słowem Jezusowym skierowanym do człowieka, do mnie:

byłem: głodny, ... spragniony, ... w więzieniu, ... nagi, ...

Coscie uczynili JEDNEMU Z TYCH

MOICH BRACI -- M N I E S C I E uczynili !

I Ojciec Pio dzwigał ludzkie krzyże ..

i wiedział, że sa to Jezusowe krzyże ...

ze nasze krzyże ... to sa ... Jezusowe krzyże !

Przybywali za życia Ojca Pio do San Giovanni Rotondo pielgrzymi, by razem z nim zanosić modlitwy do Boga. A on modlił się i uczył modlitwy. Uczyl jak realizować Ewangelie, by nie rozczarować się sobą samym i swoim życiem.

Trzeba otwarcie powiedzieć, że życie Ojca Pio nie było cytatem z Ewangelii, nie było cytatem z Biblii, ale było realizacją życia całego Pisma świętego.

Stojący u stóp wzgórza Dom Ulgi w Cierpieniu to praktyczna i rzeczowa odpowiedź na słowa świętego Jakuba Apostoła:

„Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy [sama] wiara zdoła go zbawić?

Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: «Idźcie w pokój, ogrzejcie się i najedzcie do syta!» - a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała - to na co się to przyda? Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie.” (*List św. Jakuba Apostoła 2,14n*)

Warto sięgając do wypowiedzi świętego Jakuba otworzyć Ewangelie świętego Mateusza i czytać się w wypowiedź Jezusa. Oto zauważamy, że jest wiara słów i wiara czynów.

Słowa Jezusa:

„Nie każdy, który Mi mówi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. Wielu powie Mi w owym dniu: „Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia, i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia?” Wtedy oświadcze im: „Nigdy was nie znalazłem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!” (*Mateusz 7,21-23*)

Dobre i piękne słowa pouczają, ale faktycznie to czyny, dobre działania pociągają. Wsłuchujemy się w słowa, ale nasładowujemy czyny.

Częściej nasza dusza poruszana jest dobrym czynem niż pięknym słowem.

Przybywający do San Giovanni Rotondo o wiele częściej mieli do czynienia z przykładem życia Ojca Pio niż z jego słowem.

My dzisiaj sięgamy do słów zapisanych w listach Ojca Pio i dzienniku Ojca Augustyna, niż do przykładu życia. Ale po zachwycie słowem, każdy, kto chce być synem duchowym czy córką Ojca Pio, musi przechodzić od słów do czynów.

Prawda jest, że wtedy dopiero stajemy się ludźmi wiary, ludź-

mi zawierzenia, gdy kromka chleba podzielona z bliźnim zamiast w naszych ustach znajdzie się w naszych dłoniach i złożona zostanie w dloni bardziej od nas potrzebującej osoby.

Życie Ojca Pio nie było cytatem z Ewangelii, było Ewangelia realizowana wiernie po dwóch tysiącach lat od napisania jej życiem przez Jezusa.

I każdy, kto pragnie dojść do celu, jakim jest realizacja siebie na ewangelicznej drodze ukazanej franciszkańskim życiem Ojca Pio musi przekładać modlitwę słów na modlitwę czynów.

Stawaj się ikoną Jezusa, „Domem Ulgi” dla braci znajdujących się w potrzebie, umacniaj siebie w nadziei i przywracaj im nadzieję braciom swoim życiem - to zdanie na ten czas, który jest przed nami. (*opr. O. Bogusław Piechuta OFM Cap*)

Miasta Partnerskie:

Wadowice - San Giovanni Rotondo

Miasta Partnerskie-Comunicato Stampa

Pod koniec marca bieżącego roku zostanie podpisany układ o partnerstwie miast pomiędzy Wadowicami – rodzinnym miastem Karola Wojtyły – i San Giovanni Rotondo.

Ów uroczysty akt włącza się w obchody pierwszej rocznicy śmierci Jana Pawła II, upamiętnia także fakt, iż właśnie mija 60 lat od pierwszego przybycia do Włoch młodego kapłana Polaka.

Warto przypomnieć, że Karol Wojtyła przybył do Rzymu w drugiej połowie listopada 1946 roku, aby uzyskać doktorat z teologii w Papieskim Uniwersytecie Angelicum. Wkrótce dowiedział się o stygmatyzowanym zakonniku i zaprzagnął poznać go osobiście.

Wyjechał do San Giovanni Rotondo tuż po świętach wielkanocnych 1948 r. Spotkanie obydwu kapłanów stało się początkiem głębokiej więzi między nimi. Czternast lat później do garganskiej miejsciny dotarły dwa listy ówczesnego biskupa Wojtyły. Pierwszy był prośbą, skierowaną do Ojca Pio, o modlitwę w intencji chorej na raka matki czworga dzieci; drugi – podziękowaniem za uzyskana łaska uzdrowienia. Kolejną osobistą wizytę Karol Wojtyła złożył Ojcu Pio w 1974 – już jako kardynał – w dwudziestą ósmą rocznicę święcen kapłanskich. Przybył też jako papież - 23 maja 1987 r. odprawił mszę świętą na jednym z placów San Giovanni Rotondo – dziś zwanym „Parkiem Papieskim”. Modlił się przy grobie Ojca Pio, odbył także długą, trwającą do późnego wieczora, wizytę w Szpitalu Domu Ulgi w Cierpieniu.

Władze miasta Wadowic – podczas spotkania z Salvatore Mangiacotti, naczelnikiem miasta San Giovanni Rotondo (przebywającym w Polsce w październiku ubiegłego roku) – wyraziły pełną gotowość do realizacji partnersstwa miast – przedsięwzięcia służącego upamiętnieniu głębokiej więzi łączącej dwie postacie, które stały się symbolami wiary naszych czasów.

Data i szczegółowy program uroczystości, poznamy w najbliższych dniach .

Informacji udziela biuro pielgrzymów „Ufficio Accoglienza Pellegrini”:

Tel.(0039)0882417500 lub 0882417504 (w godzinach 14.00-18.00)

e-mail: accoglienzapellegrini@padrepio.it

P.S. (*o. Bogusław*)

na powyższy adres internetowy można pisać zgłaszając swój przyjazd do SGR i prosić o rezerwację terminu (*godziny*) Mszy św.

Godzina Biblijna: **Badz dobrym**

Dzisiaj stawiamy pytanie, w oparciu o „wybrane teksty” Pisma swietego. Ale te teksty jednoznacznie okreslaja droge budowania siebie wedlug wzoru jaki nam zostawil Jezus - nasz Mistrz i Nauczyciel.

Co trzeba czynic?

Jak postupowac, by stawac sie dobrym?

Jakie zasady przyjac, by zrealizowac siebie i kroczyć droga nakreslona rzez Jezusa?

Do kogo upodabniac sie?

Oto teksty Pisma swietego:

Jezus jednoznacznie w mateuszowej Ewangelii mówi co bedzie stanowic podstawe oceny naszej dobroci :

Mt 25,31-46

31 Gdy Syn Czlowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniolowie z Nim, wtedy zasiadzie na swoim tronie pelnym chwaly.

32 I zgromadza sie przed Nim wszystkie narody, a On odziedi jednych [ludzi] od drugich, jak pasterz oddziedi owce od kozlow.

33 Owce postawi po prawej, a kozly po swojej lewej stronie.

34 Wtedy odezwie sie Król do tych po prawej stronie: "Pójdziecie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata!

35 Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść;

byłem spragniony, a daliście Mi pic;

byłem przybyszem, a przyjeście Mnie;

36 byłem nagi, a przyodzialisście Mnie;

byłem chory, a odwiedziliście Mnie;

byłem w więzieniu, a przyszedliście do Mnie".

37 Wówczas zapytają sprawiedliwi: "Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pic? 3

38 Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjeśliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiszyliśmy Cię?

39 Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszedli do Ciebie?"

40 A Król im odpowie: "Zaprawdę, powiadam wam: **Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mniście uczynili**".

Okazuje sie, że Jezus nie uwzględni naszego pięknoślowia. Jak wyżej zostało powiedziane, cenniejsza będzie kromka chleba dana ubogiemu, szklanka wody podana spragnionemu, odwiedźniny i pomoc choremu w szpitalu - niż słowa westchnień kierowane ku Jezusowi.

Ew Lukasza 6,47

46 **Czemu to wzywacie Mnie: "Panie, Panie!", a nie czynicie tego, co mówię?**

47 Pokażę wam, do kogo podobny jest każdy, kto przychodzi do Mnie, słucha słów moich i wypełnia je.

48 Podobny jest do człowieka, który buduje dom: wkopał się głęboko i fundament założył na skale. Gdy przysłała powódź, potok wezbrany uderzył w ten dom, ale nie zdołał go naruszyć, ponieważ był dobrze zbudowany.

Oto mamy wsłuchiwać się w to co mówi Jezus i to co mówi realizować! To od Niego mamy uczyć się szlachetnego postępowania, przez budowanie na skale („a opoka był Chrystus”)

Mateusz 11,29

29 Weźcie moje jarzmo na siebie i ucicie się ode Mnie, bo

jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.

30 Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie».

Wziac jarzmo Jezusowe - Ewangelie jako zasady swego zycia, to wstapienie do szkoły Jezusowej. Wydawaloby sie że realizacja Ewangelii jest uciążliwym jarzmem, tymczasem w nim znajdziemy ukojenie dla dusz naszych i ostatecznie owoce zycia według Ewangelii choć wielkie są lekkie, a jarzmo - to co tak trudno przyjąć - niesie słodycz zycia.

Mateusz 22,36 - 40

36 «Nauczycielu, **które przykazanie w Prawie jest największe?**»

37 On mu odpowiedział: «Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem.

38 **To jest największe i pierwsze przykazanie.**

39 Drugie podobne jest do niego: Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego.

40 Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy».

*W wypowiedziach Jezusowych i w Jego postępowaniu nieustannie wraca podstawowa zasada zycia: **PRZYKAZANIE MIŁOŚCI! Miłości Boga i bliźniego. Wiemy kim jest Bóg. Jego łatwo jest kochać, („jak możesz mówić, że kochasz Boga, którego nie widzisz, jeśli nie miłujesz bliźniego, którego widzisz”)***

Rodzi się także w nas pytanie: «A kto jest moim bliźnim?». Czy ten, kogo ja uważam za bliźniego. Czy ten, kogo Jezus stawia przed de mna jako mojego bliźniego (swojego brata): „coście uczynili jednemu z tych moich braci... mnieście uczynili.

Lukasza 10,27

26 Jezus mu odpowiedział: «Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?»

27 On rzekł: **Bedziesz miłował Pana, Boga swego**, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; **a swego bliźniego** jak siebie samego.

28 Jezus rzekł do niego: «Dobrześ odpowiedział. **To czyn, a bedziesz żył**».

29 Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: «**A kto jest moim bliźnim?**»

*Pozostaje nam zasada podana przez Jezusa: **stałe przestrzegaj przykazań! To On będzie nas oceniał i sędził, a my poniesiemy konsekwencje nieroztropnego stosowania własnych nieewangelicznych zasad.***

Mateusz 9,17

17 Rzekł mu: „Dlaczego pytasz mnie o to, co dobre? Jeden jest dobry. Jeśli jednak chcesz wejść do życia, **stałe przestrzegaj przykazań**”.

*Przestrzegaj przykazań, dostrzegaj w bliźnim Jezusowego brata, a będziesz żył i osiągniesz życie wieczne. Tak postępował Padre Pio - „biedny cyrenejczyk” fundator Domu Ulgi i **budowniczy człowieka ulgi** - każdego ze swoich synów duchowych i córek.*

Lukasza 18,27

16 Jezus jednak przywołał dzieciątka do siebie i rzekł: „Pozwólcie małym dzieciom przychodzić do mnie i nie próbujcie ich zatrzymywać. **Do takich bowiem należy królestwo Boże.**

oprac. O. Bogusław Piechuta OFM Cap



„Prócz kościoła sw. Anny i Matki Bożej Anielskiej w Pietrelcinie istnieje dzisiaj także klasztor i kościół pod wezwaniem sw. Rodziny. Stało się to za wyraźną sugestią Ojca Pio, który będąc jeszcze kapucynskim klerykiem, podczas jednego z wieczornych spacerów po drodze prowadzącej ku cementarzowi, z księdzem Tore, okazującym mi zawsze wielką życzliwość i przywiązanie już od lat ministranckich, wskazał miejsce, gdzie słyszał, jak śpiewały chóry Aniołów, a dźwięk dzwonów roznosił się bardzo daleko”.

(*Święty Ojciec Pio, A. da Ripabottoni s. 28*)

‘Przepowiednia pozornie absurdalna; w tamtych czasach nikt nie myślał o budowaniu nowych klasztorów z powodu braku powołan. A jednak klasztor został wybudowany i w 1951 roku otworzył swoje bramy; do dnia dzisiejszego rozwija się z niesłabnącą siłą”

(*Arni Decorte, O. Pio z Pietrelciny, s 30*)

Wiele słyszałem o tej małej miejscowości (choć raz pierwszy dotarłem do niej około dziesięć lat temu), o której zawsze się wspomina, gdy mówi się o Ojcu Pio. To tradycja kapucyńska kaze do imienia zakonnego dodawać nazwę miejscowości, w której urodził się zakonnik. Dlatego mówimy:

Ojciec Pio z Pietrelciny!

Skąd bierze się tyle gatunków win. To ziemia, to kraina, na której wyrastają winne grona decyduje o specyficznym klimacie i smaku winnego napoju. To ta niepowtarzalna kraina, w której rodzi się człowiek w dużej mierze decyduje o jego temperamencie, a także o charakterze i osobowości. Doskonale potrafimy odróżnić człowieka gór od człowieka morza. Dzisiejsza psychologia to zauważa i wykorzystuje w formacji i kształtowaniu człowieka.

Ojciec Pio z Pietrelciny!

Twardy, pełen samozaparcia i wielkiego wyrzeczenia człowiek gór, człowiek regionu Benevento!

Wzgórze, na którym wyniosłe wznosi się mała Pietrelcina ukształtowało młodego Francesco Forgione, który sprzed kościółka sw. Anny mógł swoim wzrokiem obejmować dalekie wzgórza na horyzoncie. Gdy zasiada się na murku przyświatnym i przymyka się oczy, to dusza unosi się ponad dolinami.

I od najmłodszych lat unosiła się dusza Franciszka ponad dolinami i wznosiła się ku niebu i otwierała na tajemnicze Boże dary spływające z niebios. I to wyróżniało Franciszka, a później brata Pio i czyniło go tak otwartym na Boże tajemnice.

Było to nie tak dawno, bo jeszcze za życia młodego Francesco Forgione. Wybrał się z księdzem proboszczem na przechadzkę dróżkami Pietrelciny. Było to niedaleko dzisiejszej szkoły i dzisiejszego kościoła Braci Kapucynów.

Gdy jest się młodym posiada się bogata, wybujała wyobraźnia. Snuje się marzenia. Każdy z nas jest bohaterem, tym z

przyszłości. Czego człowiek sobie nie wyobraża. Opowiada niesamowite historie. Obiecuje dokonanie rzeczy naprawdę wielkich.

Czy nie spotkaliśmy młodocianych proroków? Takich, co przyrzekają dokonać rzeczy wielkich. Jeśli mamy dobrą pamięć to możemy w niej odgrzebać usłyszane wielkie obietnice. Ileż to dziewcząt dało się nabrac na piękne słowa, i po dzień dzisiejszy drogo płaca za uwierzenie w pieknoślowie.

Życie jednak przerasta nasza wyobraźnię. Osmieszane wypowiedzi ludzi szlachetnych, tak często w dziwny i tajemniczy sposób sprawdzają się. To co wydawało się niewiarygodnym, staje się wcześniej zapowiedzianym rzeczywistym i konkretnym wydarzeniem.

Któż by się spodziewał, że wypowiedziane przez młodego Forgione zdanie niesie ze sobą fakt, nad którym będą zastanawiać się następne pokolenia: czy już wtedy doświadczał tajemniczych spotkań z Chrystusem? Czy, jak mówi psalmista, Bóg do swoich zadań wybiera ludzi zanim pojawia się fizycznie na tej ziemi?

Bo cóż mógł rozumieć młody kleryk Pio Forgione, gdy wypowiadał prorocze, według naszej dzisiejszej oceny, słowa? Czy przerażał swoim intelektem, życiem duchowym, który słyszał jego wypowiedzi, a który wtedy nie rozumiał jego dziwnych słów? Zapewne, chociaż tak wiele wskazywało, że nie czuł się wcale niczym wyróżniony.

Nigdy fizycznie nie dotarł do tego kapucyńskiego klasztoru, chociaż tak wiele o nim słyszał, nie tylko od braci, ale także od rodaków, którzy przybywali, by odwiedzić go w San Giovanni Rotondo. Wielokrotnie jednak powtarzał, że jego dusza wedruje po tych wspaniałych miejscach w Pietrelcinie, gdzie dokonywało się jego duchowe dojrzewanie.

Nigdy nie dotarł do tego klasztoru, ale od dnia, w którym wypowiedział słowa, które zmaterializowały się w dzieło trwające do dzisiaj, to dzieło przypomina o tajemnicy jego powołania od najmłodszych jego lat. Gdy przechodzimy obok tego klasztoru, to kojarzymy w sobie słowa Pio Forgione z tym właśnie miejscem.

Dlatego tak często tam zaglądam, tak jakbym zaglądał do tajemniczej historii Padre Pio z Pietrelciny.

O. Bogusław

Problem do rozwiązania

Podobne do poniższej listy docierają coraz częściej do O. Bogusława. Ten problem był poruszany również podczas ostatniego Kongresu Grup Modlitwy w Tenczynie. Jest nadzieja, że do tego tematu po wyjaśnieniach ks. Abpa Domenico nie będziemy musieli powracać.

Szczesc Boze Ojciec Bogusławie.

W listopadzie 2005 r. została wysłana prośba Grupy Modlitwy Sw. Ojca Pio przy parafii M. B. Częstochowskiej w Zielonce o wpis do Międzynarodowego Stowarzyszenia Grup Modlitwy w San Giovanni Rotondo. Do chwili obecnej brak jest wiadomości.

W związku z tym proszę o radę czy jeszcze czekać, gdyż takie formalności wymagają czasu. A jeżeli nie to bardzo proszę o telefon, czy adres gdzie można się zwrócić w tej sprawie.

Odp.

Pod koniec kwietnia po świętach jęde do S.G.R. - i postaram się tam porozmawiać na temat Grup, które zgłosiły do mnie ten problem.

O. Bogusław Piechuta OFMCap

Rozwazanie rózańcowe

Ustanowienie Eucharystii



Lk 22, 19 - 20

- **Spraw Panie, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny byly.....**

- Wyobrazic sobie: absolutna cisza w wieczerniku, mówi tylko Jezus. Miny uczniów: patrzy i nic nie rozu-

mieja (*mniej niz my podczas mszy swietej*).

- Prośba, bym ze wszystkich rzeczy na ziemi najbardziej kochał Eucharystie.

1. Świadomy wybór

Jezus bierze chleb, wino - i mówi dziwne słowa:

Za was JUTRO będzie wydane, na krzyżu!

Jezus wie, co będzie działo się jutro! A to znaczy, że wydaje się dobrowolnie.

Ta śmierć na krzyżu nie jest zbiegiem okoliczności. On czyni dobrowolnie dar z siebie (Ojcu i ludziom).

To jest akt miłości. Nie akt przypadku.

Uczestniczymy we mszy świętej. Ile razy kapłan będzie ofiarował na ołtarzu chleb i wino, tyle razy ja mam ofiarować Bogu siebie.

Kropelka wody dodawana do wina symbolizuje mnie (moja cząstka w mecie Jezusa)

2. Paradoks chleba

Dzieci - powie Jezus - ja Was jak mocno kocham, że mi nie wystarczyło to, że stałem się człowiekiem, ja (dla Was) chcę być rzeczą. Chlebem!

Jezus jest rzeczą - (chlebem) dla mnie.

Mozna Go: - podeptać, - wyrzucić, - spalić, - wykręcić. Można Go wrzucić do śmieci. Jezus nic nie powie. Będzie tylko kochał.

Jezus jest rzeczą - zdarza się, że On - Król wszechświata upada na ziemię z rak kapłana. Na ziemi, gdzie jest błoto, gdzie może ktoś wcześniej splunął.

Pytaj się Jezusa, dlaczego się tak unizył?

Niech się w twoim sercu zrobi ciepło, odczuj tę rozkosz niewymowną, gdy usłyszysz odpowiedź.

Módl się za św. Augustynem:

Boże - wszechmocny jesteś, a nie mógłbyś dla nic więcej uczynić...

Boże - nieskonczenie mądry jesteś, a nie mógłbyś dla nic więcej uczynić...

3. Ja

Człowiek, który mocno kocha Eucharystie, gdy tylko wstaje, zaczyna wyczekiwać upragnionej chwili - momentu nawiedzenia kościoła lub Komunii Świętej, która:

- nasycza nasze życie, - usmierza nasze pragnienia.

Zobacz dłonie kapłana, które ponoszą Jezusa.

Judasz też był kapłanem. Jezus najpierw ustanowił Eucharystie i kapłanów, a dopiero potem ujawnił zdradę. Gdyby Judasz miał odwagę odprawić mszę św., to w jego zbroczonych jeszcze krwią rękach też przyszedłby Jezus.

Patrzeć tak na dłonie kapłana, przeniesić wzrok na Hostie i patrzeć jej w głąb. Co widzisz?

pokora, czystość, posłuszeństwo, ubóstwo... - **SLUŻE**

I co ja na to?

Mojesz Tablice przechowywał w Arce z niepruchającego drzewa, wyłożonej złotem.

A ja - w jakim sercu przechowuję skarb - Eucharystie?

(Napisał Remi Reclaw SJ)

Ojciec nasz... Zdrowas Mario (x10) Chwała Ojcu....

Trzydniowe Skupienie -

„BADZ DOMEM ULGI”

REKOLEKCJE w GIETRZWALDZIE

W dniach 12 - 13 14 maja 2006 - (od piątku do V niedzieli Wielkanocy) planujemy wzorem wcześniejszych: w Darłowie w parafii św. Gertrudy, oraz w Sanktuarium w Górcie Klasztornej - Dni Skupienia (*rekolencje*) dla Grup Modlitwy i Człocieli O. Pio z północnej Polski.

Tym razem odbędzie się w:

Domu Rekolekcyjnym w:

Sanktuarium Matki Bożej w Gietrzwałdzie.

proponujemy program na pierwszy dzień:

12 maja - piątek - 2005 r.

godz. 17.00 - Powitanie uczestników, (*śpiew piosenki o Ojcu*

Pio) i spotkanie zapoznawcze

18.00 - konferencja wstępna

19.00 - Msza święta z homilia

20.00 - Kolacja

21.00 - Apel Jasnogórski

Kontakt informacyjny i organizacyjny z Grupa Modlitwy z Ostródy: animator: Ewa Skraba, tel: (089) 646 61 68

@-mail: ewaskraba@wp.pl

W ramach trzydniowego spotkania tematyka refleksji, przemyśleń, modlitwy i rozmyśleń ma być formacją siebie w kierunku realizacji przykazania miłości Boga i bliźniego wyrażająca się kształtowaniem siebie według ewangelicznego wzorca Ojca Pio zawarte w słowach:

„Przy ojcu Pio czuło się pokój we wewnętrzy, równowagę, głęboką radość. Przy nim doświadczano smaku zdrowego życia kierującego się paragrafami naturalnego kodeksu życia. On doskonalił człowieka, przywracał w nim porządek i podstawowe zasady zakorzenione w naturze, ale zbyt często wyblakłe przez życie pełne win.”

Mamy nadzieję, że O. Pio wesprze siły i będziemy mogli razem z o. Bogusławem, a także z innymi Braciami, oraz a także z asystentami duchowymi - kapłanami i wieloma osobami z Grup Modlitwy z Północnej Polski radośnie i owocnie przeżywać te trzy dni skupienia.

Juz zgłaszamy się (zgłaszamy uczestników) do p. Ewy - animatorki z Ostródy.

<<<<<< adres telefoniczny po lewej stronie!

Ojciec Pio ... w Porebie Wielkiej

Wydaje się niektórym, że Mesjasz powinien narodzić się w wielkim mieście i że ci, którzy przychodzą na świat w Wielkich Miastach są naprawdę wielcy.

Tymczasem Jezus narodził się w małym Betlejem, to do Betlejem wędrowali wielcy ówczesnego świata, by pokłonic się Nowonarodzonemu. Z tym, że gdy bezpośrednio po narodzinach do betlejemskiego złóbka dotarli pasterze, to ich powrotowi do domów towarzyszył śpiew aniołów. Z przyjściem Wielkich i Madrych było odrobine inaczej. Odejszcie Medrców towarzyszyły lzy matek rozpaczających po śmierci ich dzieci z rak siepaczy Heroda.



Do Poreby Wielkiej u stóp Turbacza dotarłem sobotnim wieczorem (7 stycznia 2006) po piątkowych wydarzeniach poklonu trzech Medrców „Ze Wschodu”. Była to, jak na zimowy czas, godzina wieczorna. Kościół był jednak oświetlony. Pierwsza sobota miesiąca to czas modlitwy parafialnej o beatyfikację Jan Pawła (niestety, stan moich strun głosowych kazal zgromadzonym na modlitwie w świątyni towarzyszyć im z ciepłego pokoju).

Apel Jasnogórski w bazylice Jasnogórskiej, w rodzinach, kościołach – to była odpowiedź na prośbę Ojca świętego. Pierwszo-sobotni Apel, to już potrzeba naszego serca. I wielu w swoich domach, w kościołach parafialnych, o tej godzinie staje do rozmowy z Panem, by wesprzeć dobrym słowem oczekiwania tak wielu z różnych stron świata. I ta półtora-tysięczna parafia potrafi siebie zmonitowić. Wprawdzie niewielka wspólnota ludzi dobrej woli, ale jest.

Gdy będziecie kiedyś wieczorem schodzić z Turbacza i znajdziecie się w pobliżu tej świątyni to przypomnijcie sobie te góralską modlitwę wiary.

Pazdziernikowa pielgrzymka do SGR

Pozytywnie odpowiedziałem na plany ks. proboszcza Władysława Ulmanca z Poreby Wielkiej na zorganizowanie pielgrzymki autokarowej do: Rzymu, Pietrelciny, San Giovanni Rotondo ... itd. w miesiącu październiku 2006 (*tn. tego roku*).

Pielgrzymka odbędzie się w dniach:

6 - 17 października 2006 (wyjazd: Tenczyn, Poreba Wielka)

TRASA: Padwa, Alvernia (La Verna), Asyz, Rzym, Monte Cassino, Pietrelcina, San Giovanni Rotondo, Monte San Angelo, Lanziano, Loreto, Wenecja.

Koszt: **350 zł i 320 euro** - w kosztach pielgrzymki wszystkie wspólne świadczenia: noclegi, śniadania i obiady-kolacje.

Własne kieszonkowe w dowolnej wysokości (optymalnie od ok. 100 euro).

Oplaty dodatkowe: metro w Rzymie, autobus w SGR, czyli razem ok. 10 euro, oraz prom w Wenecji 6 euro.

Szczegóły w późniejszym terminie.

o. Bogusław Piechuta OFM Cap

Słowa towarzyszące przekazaniu relikwii sw. O. Pio

My, dzisiaj zgromadzeni w tej świątyni na uroczystości przekazania relikwii świętego Ojca Pio na ręce księdza proboszcza – gospodarza parafii, przyjmujemy błogosławieństwo Boga Wszechmogącego, które niech spłynie na nas zgromadzonych i nasze rodziny, przez oredownictwo świętego Ojca Pio z Pietrelciny.

A ty księże proboszczu strzeż gorliwie tych relikwii. Niech one przypominają o duchowej obecności Ojca Pio w waszej wspólnocie, a Ojciec Pio, wielki oredownik przed obliczem Boga Wszechmogącego niech wspiera każdego, kto będzie modlił się w tej świątyni, niech oreduje za każdą rodziną, która będzie się polecała jego wstawiennictwu, a Ciebie niech obdarza szczególnym błogosławieństwem.



Planowane wyjazdy o. Bogusława

5 - 8 marca 2006 - I WP - Parafia św. Wawrzynca (*Palotyń*) - Poznań

10 - 12 - 15 marca - II WP - Parafia św. Bartłomieja (*Saletyni*) Debocze .

19 marca - III WP - Parafia św., Teresy od Dzieciątka Jezus KRUSZWICA .

26 marca - IV WP - Parafia Św. Ojca Pio - Pniewo.

2 kwietnia - V WP - renowacja Misji w Białce Tatrzańskiej.

8 kwietnia - (sobota przed Niedziela Palmowa) - Spotkanie w Swierklanach.

19 - 30 kwietnia - wyjazd do Rzymu (do Kurii Generalnej OO. Kapucynów - po relikwie św. O. Pio), San Giovanni Rotondo i Pietrelciny.

3 maja 2006 - Osiek, Parafia św. Andrzeja Apostoła (diec. Bielsko) - przekazanie relikwii św. O. Pio.

12 - 13 - 14 maja 2006 - Dni skupienia w Gietrzwałdzie dla G.M. o. Pio z północnej Polski.

Po Wielkanocy Niedzielne Dni Skupienia i Rekolekcje - w (razem i z innymi Bracmi Kapucynami) w 54 parafiach Diecezji Kaliskiej - nawiedzenie relikwii św. O. Pio i przekazanie relikwii.

16 czerwca 2006 - (*rocznica kanonizacji O. Pio*) - Wodzisław Śląski, poświęcenie figury św. O. Pio - Parafia Wniebowzięcia NMP.

17/18 [sobota/niedziela] czerwca 2006 - Ogólnopolskie Czuwanie Grup Modlitwy Ojca Pio w Bazylice Miłosierdzia Kraków - Łagiewniki.

24/25 czerwca 2006 - Czuwanie modlitewne (Grup Modlitwy) w Sanktuarium M.B. w KALKOWIE.

Oplatek w gorzowskiej Grupie Modlitwy



Na załączonym zdjęciu dzieli się chlebem - symbolicznym opłatkiem i radością, Marek (po prawej) oraz Leszek - animator grupy (po lewej).

Do pięknej polskiej tradycji należy wigilijny oplatek. To w naszych rodzinach dzielimy się chlebem, powracając do jedności, do zgody, odbudowując miłość z okazji Narodzin Pana.

Ten przepiękny zwyczaj o głębokiej wymowie religijnej został przeniesiony do wspólnot parafialnych.

W jednym z numerów informatora wspominałem o przepięknym zwyczaju jaki narodził się podczas jednej z pielgrzymek swiebodzko-walbrzyskiej Grupy Modlitwy do Pietrelciny (oczywiście i San Giovanni Rotondo).



Ile prawdziwej radości w tych życzeniach ?

Oto przed domem, w którym urodził się Ojciec Pio łamiemy się chlebem (jeden bochenek chleba). Podkreślam, łamiemy się chlebem. Spożywamy w milczeniu - oczywiście po wcześniejszej wspólnej modlitwie Ojciec nasz i refleksji nad symboliką chleba, który dla nas ludzi wiary w Chrystusa stał się znakiem rodzinnej jedności z Jezusem i wszystkimi braćmi i siostrami.

Dobrze, że gorzowska grupa odwazyła się przesłać zdjęcia i kilka zdan informacji o tym spotkaniu opłatkowym, w którym udział wzięli także Grzegorz (animator) z Rzepina.

Spotkanie w Swierklanach

W sobotę przed niedzielą Palmową Grupa Modlitwy ze Swierklan organizuje regionalne spotkanie dla Grup Modlitwy Ojca Pio u siebie, w swojej parafii.

W programie spotkania zarówno Msza św., Adoracja Najświętszego Sakramentu, jak i Droga Krzyżowa, oraz wspólny poczęstunek. Mamy nadzieję, że skoro na spotkanie dojedzie o. Bogusław (który musiał poszukać współbrata, który by zastąpił go w głoszeniu rekolekcji w tym terminie) to Grupy z racji wolnej soboty znajdą czas, by stawić się w komplecie.

Zatem serdecznie zapraszamy (do Grup z okolicznych parafii zostały przekazane specjalne zaproszenia). mamy na-

Kilka zdań z Tarnowa

Tarnów 15.01.2006

Drogi Ojciec Bogusławie....

Piszę ponieważ chciałabym dowiedzieć się w jaki sposób mogę zaopatrzyć się w materiały potrzebne do utworzenia i prowadzenia Grupy Modlitw Ojca Pio. No i chciałam też wiedzieć jakie są koszty zakupu tych rzeczy. Mieszkam w Tarnowie i myślę nad założeniem takiej grupy. Dodam jeszcze, że mam na imię Ilona i mam 25 lat. To jedna część maila a teraz kolejna.

Mam syna Maksymiliana Pio ma 1,5 roku. Od jakiegoś czasu choruje tzn. zapadana infekcją górnych dróg oddechowych i nie idzie na żadne leki. Jeżeli nawet widac małą poprawę to zaraz wszystko wraca.

Wczoraj przytrafiła mi się dziwna historia. Siedząc w pokoju poczułam nagle zapach kwiatów, powiedziałabym nawet, że fiołków. Nie mogły to być żadne perfumy. Wszystko trwało jakieś pół godziny. Zapach nasilał a potem stopniowo osłabł. Najbardziej intensywnie pachniało w jednym miejscu pokoju ale generalnie wszędzie w omawianym pomieszczeniu czuło się miłą won. Mój mąż nic nie czuł. A ja pomyślałam sobie, że Ojciec Pio do mnie przyszedł. Nie szukałam tego, po prostu szykowałam się do odmawiania Tajemnicy Szczęścia, mąż oglądał film...taki zwyczajny wieczór.

Choć była godzina 22.30 zadzwoniłam do mamy żeby jej powiedzieć, że mam w domu Ojca Pio. Odebrała a ja zapytałam czy śpi już na co ona mi odpowiedziała, że nie i że właśnie się modli przez wstawiennictwo Ojca Pio za mojego synka. Choć położyłam syna w gorączka 38,1 cała noc nie było sładu temperatury, dziś wróciła ale to całe zdarzenie bardzo mnie zastanowiło. Naprawdę czułam niezwykle zapach, wahałam wszystkie perfumy, dosłownie wszystko ale to było inne od tego wszystkiego.

Wierze w to, że był to Ojciec Pio, tylko czego chciał? Już dawno temu wybraliśmy go sobie z mężem jako patrona naszej rodziny. Wiele cudownych łask wyprosililiśmy modląc się nowenna do Ojca Pio, zarówno dla siebie jak i dla innych. Stąd też drugie imię naszego Maksia to Pio.

Kiedyś mi się snił. Szedł przez kościół i zatrzymał się obok mnie klęczącej, dotknął mojej twarzy to było niezwykle przeżycie. Pomyślałam wtedy, że choć wyglądał inaczej niż na obrazkach to na pewno był on.

Za jakiś czas oglądałam program gdzie pokazywano autentyczne fragmenty Mszy Ojca Pio i byłam zaskoczona bo człowiek, którego nigdy wcześniej nie wiedziałam - tylko na obrazkach to był ten człowiek z mojego snu to był prawdziwy Ojciec Pio. To tyle mojej opowieści.

Czekam na odpowiedź co do materiałów związanych z grupą i proszę o modlitwę w intencji mojego Maksia.

dzieje, że przybędą niemal w komplecie Grupy : Zory, Katowice, Jastrzebie, Wodzisław, Ustron, Ledziny, Rybnicka Kuchnia

Takie spotkania modlitwne i zarazem rodzinne (towarzystwie) pogłębiają wzajemne więzi i mobilizują.

Organizatorzy mają nadzieję, że poszczególne Grupy włączą się w przygotowanie liturgii (oczywiście mówimy tu o Mszy św.) - zwłaszcza więcej osób wymaga Droga Krzyżowa (taka drogie otrzymały wszystkie Grupy Modlitwy).

Zatem:

Do spotkania w Swierklanach.

Zaprasza Bernadeta i cała Grupa ze Swierklan

Kraj, region, miejscowość rodzinna, to niepowtarzalne miejsce, w którym rodzi się człowiek, w dużej mierze decyduje o jego temperamencie, a także o charakterze i osobowości.

Doskonale potrafimy odróżnić człowieka gór od człowieka morza. Dzisiejsza psychologia to zauważa i wykorzystuje w formacji i kształtowaniu człowieka.

Oto przed nami Ojciec Pio z Pietrelciny!

Twardy, pełen samozaparcia i wielkiego wyrzeczenia człowiek gór, człowiek regionu Benevento!

Wzgórze, na którym wyniosłe wznosi się malenka Pietrelcina ukształtowało młodego Francesco Forgione, ale rodzice i dom rodzinny to najcenniejsze i najświętsze korzenie, które nas zrodziły, wykarmiły i wychowały. Oto co o rodzicach Ojca Pio pisze Brat Ami Decorte.

Rodzice Francesco Forgione z Pietrelciny

*Niosąc krzyż umarłych i utraconych, możemy szczerze się przynajmniej tym, że jest nasz.
Ojciec Pio*

Grazio Forgione był młodym mężczyzną z La Valle, wioski należącej do starej części Pietrelciny.

Mimo średniej postury, miał krzepki i energiczny wygląd; pod gestymi brwiami błyszczały czarne, żywe oczy. Był sympatyczny, serdeczny i lubił wesole towarzystwo. Jego przyjacielem Michele di Iorio grał po mistrzowsku na instrumencie zwanym la calascione, który poszedł dzisiaj w zapomnienie.

Grazio Cassone (rodzina Forgione była bardziej znana w okolicy pod tym przezwiskiem) nie potrafił grać na la calascione, za to natura obdarzyła go pięknym głosem, którego nie oszczędzał. Wieczorem po pracy dwójka przyjaciół urządziła serenadę co ładniejszym dziewczętom ze wsi.

Grazio był zakochany w Marii. Kiedy było już blisko do zawarcia małżeństwa, wszystko się rozwiło. Według oficjalnych wiadomości to rodzice dziewczyny wycofali swoje pozwolenie.

Natomiast nasz młodzieniec niewątpliwie miał na oku już inną dziewczynę z sąsiedniej wsi Castello: Marię Giuseppe de Nunzio. Półtora roku starsza od niego, była tego samego wzrostu, szczupła i gietka jak trzcina. Taka sylwetkę zachowała zresztą przez całe życie. Nie była piękna, ale za to miła, urocza, pobożna i pracowita.

Grazio i Giuseppa pobrali się w roku 1881. Jako dobrzy parafianie, zachowywali dawne tradycje Południa.

W tamtych czasach w Pietrelcinie powszechnie stosowano praktyki przeciw urokom. Obawiano się mcilocchio, złego spojrzenia, jak to nazywano w okolicy, i zaklinano los przez rozmaite rytuały. Nowozęnci podporządkowali się tym zwyczajom.

Panna młoda była ubrana jak paccana - miała na sobie strój typowy dla tego regionu: gesto plisowana czerwona jedwabna suknie z błękitnym fartuszkami i czerwono-złoty gorset, a do tego białe haftowane ponczochoy i biała chusteczka na głowie.

Szyje Giuseppy zdobił lancuszek z wizerunkami trzynastu świętych, w woreczku miała małe nożyczki. Tak ubrana przybyła do kościoła.

Nikomui nie wolno było przed panną młodą zamoczyć



Maria Giuseppa de Nunzio i Grazio Forgione - rodzice Ojca Pio z Pietrelciny

palców w wodzie świeconej; chodziło o to, żeby nie rzucono na nią w ten sposób czarów. W czasie ceremonii pan młody musiał siedzieć na rabku sukni oblubienicy. Miało to zapewnić uległość przyszłej żony względem malzonka, jeśli nawet nie zdawała sobie z tego sprawy. Giuseppa zresztą, jak mało która żona, podporządkowała się mezowi.

Pan młody nosił barwne ubranie, spodnie z białymi galonami, białe haftowane ponczochoy i kamizelkę ozdobioną paroma rzędami guzików, aby oddać siłę i aby małżeństwo było szczęśliwe i radosne. I rzeczywiście okazało się pod każdym względem idealne.

Nowozęnci wprowadzili się do rodziców Giuseppy, na ulicę Matki Bożej Anielskiej numer 119, gdzie Giuseppa przyszła na świat. Rok po ślubie urodził się pierwszy syn. Na chrzcie otrzymał imię Michele. Wkrótce przeprowadzili się do domu rodzinnego Grazia w La Valle Vico Storto, gdzie już pozostali.

Mówiąc o domu, myślimy na ogół o jednym budynku. Natomiast mieszkania rodziny Forgione były rozproszone po całej ulicy. Jest to normalne w okolicy leżącej na uboczu, jak Pietrelcina, gdzie dziedzi się domy i grunty po różnych członkach rodziny albo kupuje to, co akurat jest do kupienia.

Mali dom, który służył małżeństwu do spania, nie był większy niż obora i znajdował się pod numerem 27.

Składał się z jednego pomieszczenia trzy na trzy metry. Zamiast okien zrobiono w ścianach sześć małych otworów, które miały za zadanie wpuszczać powietrze, aby nie udusić się w skwarze.

Wnętrze było skromne, ale przyjemnie urządzone, tak samo jak kuchnia i jadalnia, które mieściły się trochę dalej, pod numerem 31.

Małżeńskie łóżko stanowiła stalowa rama, na której położono deski i dwa materace, jeden napełniony łusami kukurydzy, a drugi pierzem. W ciągu dnia wszystko to przykryte było haftowaną kapą. Reszta umeblowania stanowiła szafa na ubranie i parę krzeseł. Była jeszcze szafa w ścianie na zapasy i prosty wieszak.

Tam właśnie, **25 maja 1887 roku**, o piątej w deszczowe popołudnie **urodził się Francesco**, późniejszy Ojciec Pio; wiosenne powietrze było przesycone zapachem świeżego siana.

(z książki: Brat Ami Decorte, Ojciec Pio z Pietrelciny, s. 10-11)